

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

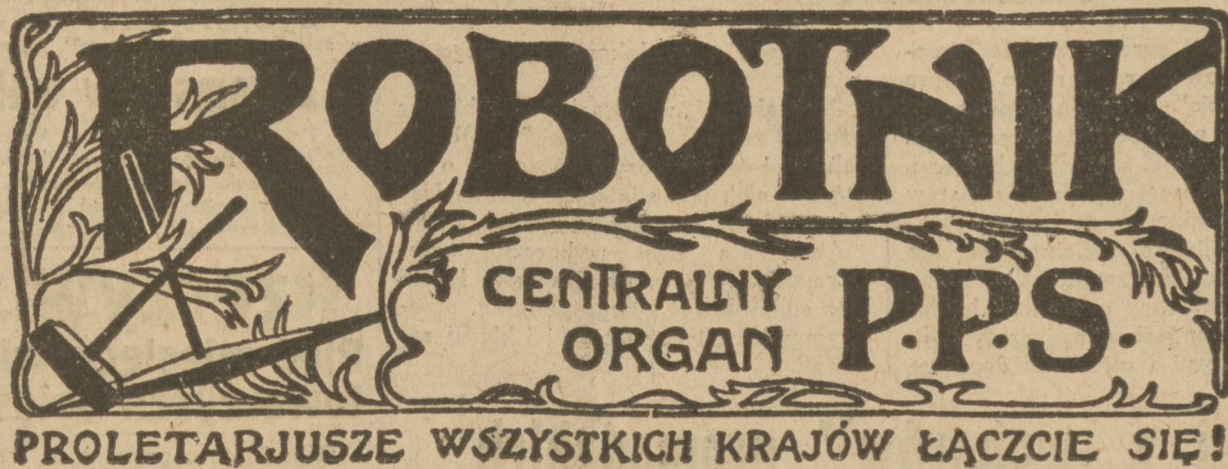
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 11 do 3-ej po południu.

Za czerstwe rękopisy Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9-5 bez przerw, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7**

**REDAKCJA** — tel. 3.06-70

**DYREKCJA** — 2.20-13

**ADMINISTRACJA** — 5-13-89

**DRUKARNIA** — 2.76-43

**KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175**

**Cena numeru 20 groszy**

# Załosne widowisko

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów „Times” londyński zrobił słuszną uwagę, że Hitler zaczyna stosować w polityce zagranicznej te same metody, co w polityce wewnętrznej. I jak w Niemczech nie spotkał większego oporu, tak też niestety, na terenie międzynarodowym Hitler prowadzi ofensywę, zmuszając inne państwa do przystosowania się do jego posunięć. A dzieje się to — rzecz znaną — mimo odosobnienia Niemiec, mimo kordonu, jakim państwa kulturalne odgradzają się od hunnów nowoczesnych.

Dwa państwa europejskie, które mogłyby nadać ton polityce i narzucić swą wolę Niemcom, mianowicie Anglia i Francja, mimo wielokrotnych zapewnień o porozumieniu w sprawie rozbrojenia i polityki względem Niemiec, — idą luzem i nie mają żadnej wspólnej linii działania.

Francja — jak wynika z ostatnich oświadczeń premiera Sarrauta i min. spr. zagr. Paul Boncoura, zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa hitlerizmu dla Europy, obcuje przy Lidze Narodów i polityce porozumienia między państwami, przy swym projekcie rozbrojenia i konieczności uchwalenia konwencji rozbrojeniowej niezależnie od stanowiska Niemiec. Ale nie widzi ze strony Francji żadnej akcji na rzecz tego programu. Ba! Francja jednocześnie wyraża gotowość do rokowań osobnych z Niemcami, a Pakt Czterech wciąż traktuje jako dokument żywy i realny.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Anglii. Tu mamy rozgardzając kompletny. W gabinecie angielskim ściera się ze sobą najrozmaitsze prądy i sympatie. Nie chce się zerwać z Ligą, ale ciążą się wyrażnie ku Paktowi Czterech, chcieliby utrzymać dobre stosunki z Francją, ale zgodzono się na dalekie ustępstwa dla Niemiec.

Z tych nieporozumień angielsko-francuskich korzysta skwapliwie Mussolini, który wyraźnie idzie na rękę Hitlerowi, sabotuje Konferencję Rozbrojeniową i dyskredytuje Ligę Narodów, która na oczach całego świata powoli zamiera i nikt jej nie spieszy z pomocą.

Na odsiecz Hitlerowi przychodzi też — już poraz trzeci! — Rząd polski. Cała ta historia o „porozumieniu polsko-niemieckim” o pakcie nieagresji, oznacza w praktyce tylko dywersję dla Hitlera, który używa jej jako środka nacisku na Francję i reklamy dla swej „pokojowości”: bo jeżeli Polska, najbardziej zagrożona przez hitlerizm, „porozumiewa” się z nim, to czyż nie stoi droga otworem dla rokowań z innymi państwami? A „porozumienie” polsko-niemieckie ogranicza się do platonicznego potwierdzenia paktu Kellogga, przy czym oczywiście czynny — w postaci gwałtownych zbrojeń — przeczą gruntownie dyplomacji grzecznościowej.

Jesteśmy więc świadkami, jak stopniowo niszczy się Ligę Narodów, jak uśmierca się konferencję rozbrojeniową, jak wraca się do dawnych sojuszy poszczególnych państw. Tylko, że dawniej sojusze takie opierały się na wspólnocie interesów różnych państw, które przeciwstawiały się innym państwom. Obecne wielostronne pakiety i umowy, zawierane przez państwa o rozbieżnych dążeniach i interesach, są świadomym bluffem. służą najwyżej do celów „pieredyski” i w niczym nie posuwają naprzód dzieła istotnego porozumienia i pokoju.

Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach, kiedy oszustwo pacyfistyczne chce uchodzić za czystą monetę pokojową, prawdziwi pacyfisci zaczynają mówić o zmianie taktyki. Nic bardziej charakterystycznego, jak mowa jednego z przywódców Partii

Pracy plk. Wedgwoode, w Izbie Gmin przed paru dniami. Oświadczył on — i naszym zdaniem zupełnie słusznie — że jeśli w imię pokoju europejskiego potrzeba będzie zastosować względem Niemiec sankcje, przewidziane w Traktacie Wersalskim, to lepiej uczynić to prędzej, niż później. A warto dodać, że Partia Pracy była dotąd najbardziej bezwzględniejszą przeciwniczką sankcji, a Wedgwood sam jest znany ze swych sympatii dla Niemiec.

Również w francuskiej Izbie Deputowanych rozległy się ze strony radykałów głosy o sankcjach. Za sankcjami — o ile inne środki zawiodą — jest też belgijska partia socjalistyczna.

Polityka słabości, polityka uległości wobec hitlerizmu, skłania szczerych pacyfików i demokratów do pro-

pagowania hasła, które dawniej — kiedy w Niemczech rządziła demokracja — były własnością prawicy.

A ta słabość i uległość polityki oficjalnej państw wobec hitlerizmu jest zupełnie zrozumiała. Wiadomo, że o balenie hitlerizmu pociągają za sobą rewolucję proletariacką w Niemczech i rządy robotnicze. W obliczu tej groźby państwa burżuazyjne wola nie zadzierać z hitleryzmem, zgłaszają się do rokowań „sam na sam”, prowadzą nieszczerze układy o nieagresji. A jednocześnie uprawiają dzięki wyścig zbrojeń...

Wszystko to zaprowadzi prostą drogą do nowej rzezi europejskiej, o ile klasa robotnicza zawczasu nie położy kresu tej tragicznej zbrodni. (jmb.)

## „Zbliżenie” Polski z Niemcami Hitlera w świetle opinii europejskiej

**DEKLARACJA P. MIN. BECKA.**

P. min. Beck zakomunikował przedstawicielowi P. A. T. swój pogląd na rozmowę berlińską p. postu Rzeczypospolitej z Hitlerem. P. Beck oświadczył:

„przywiązuję bardzo duże znaczenie do stanowiska, jakie pan kanclerz Rzeszy zajął, w sprawie stosunków polsko-niemieckich...”

Szczególną wagę przywiązuję do tego, że ludności... zostało wyjaśnione, że polityka obydwu rządów czynnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiegokolwiek napadu...”

Poniżej zestawiamy urywki z różnych głosów prasy europejskiej.

**PRASA HITLEROWSKA.**

„Angriff” podkreśla, że rozmowa do wodzi, że również poza Genewą można dojść do porozumienia. Niemcy nie są bezwzględnie osamotnione w poglądzie na niezdolność do prac Ligi Narodów.

„Boersen Ztg.” wskazuje na „rzeczowy” charakter komentarzy polskich („sanacyjnych”), oburzając się na stanowisko prasy francuskiej. „Oby Polska skorzystała z okazji wykazania swej dobrej woli” (dosłownie!).

„Deutsche Tagesztg.” podkreśla, że inicjatywa rozmowy wyszła ze strony polskiej. Nowe zbliżenie z Polską do wodzi, że poza terenem genewskim istnieją lepsze metody.

**PRASA AUSTRIACKA.**

Berlińskie koła polityczne sądzą, pisze „Die Stunde”, że krok niemiecki jest posunięciem szachowym mającym na celu odciągnięcie Polski od jej dotychczasowych sojuszy. Akcja ta rozpoczęła się przed kilku miesiącami w Gdańsku.

**PRASA BURŻUAZYJNA FRANCUSKA.**

„L’Intransigeant” pisze: „Metody genewskie nie zostały się wobec wypadków. Atmosfera sprzyja raczej rozmowom bezpośrednim”.

Można wnioskować, że Hitler, nawiązując pewne rozmowy z Polską, usiłował wciągnąć Francję do bezpośrednich rozmów z Berlinem. Powtarzaliśmy zawsze, że nie możemy o niczym decydować bez naszych sojuszników Polski i „Małej Ententy”. Czy Niemcy nie pragną zwałować nas wszelkimi naszymi argumentami, stwarzając dzisiaj dobre stosunki z Rządem warszawskim? nie ulega wątpliwości, że chcą nas pociągnąć do rozmów i że Rząd

## Gwałtowna demonstracja socjalistów przeciwko Rządowi w parlamencie węgierskim

W czasie otwarcia parlamentu węgierskiego doszło do wielkiej demonstracji socjalistów przeciwko Goembeszowi. Demonstranci wołali: „Precz z faszystwem, precz z dyktaturą!” Ledwie nie doszło do bójki pomiędzy nimi a manifestującymi na rzecz Goembesza

członkami partii „Jedności”, którzy wznosili okrzyki: „Wynoscie się precz”.

Przyczyną demonstracji było oświadczenie premiera, że robotnicy, zbyt ciągnący do Międzynarodówki, winni usunąć się z Węgier.

## Włochy faszystowskie przeciw Lidze Narodów

**Rokowania genewskie są bezcelowe**

Prasa włoska omawia w dalszym ciągu wielką mowę Mussoliniego, której treść podaliśmy w numerze czwartkowym.

„Popolo d’Italia” oświadcza, że Mussolini udzielił cennych rad Europe. Ważne zagadnienia polityczne nie mogą być rozstrzygane w Genewie pod nieobecność St. Zjednocz. Z. S. S. R., Japonii i Niemiec. W tym stanie — rzeczy

prowadzenie rokowań w Genewie stało się bezcelowe. Liga Narodów została przedwcześnie utworzona i przyczyniła się jedynie do podkreślenia istniejących sprzeczności w polityce europejskiej. Jest ona niezdolna dzięki swemu składowi do przywrócenia jednoci Europy, co jest niezbędnym warunkiem aby Europa ponownie wzięła w swoje ręce ster polityki świata.

## Europa w stanie chaosu

### Podróż do Genewy i rozmowy w Genewie

Minister spraw zagranicznych Paul Boncour udał się wczoraj wieczorem do Genewy. Minister odbył podróż wraz z angielskim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych sir Johnem Simonem.

Decyzja wyjazdu sir Johna Simona i podsekretarza stanu Edena jest obszernie komentowana przez prasę londyńską.

„Times” w artykule wstępnym stwierdza, że krok Rządu angielskiego jest posunięciem pomyślnym. Obaj politycy będą mieli sposobność poznać sytuację w Genewie, oraz wyciągnąć wnioski z rezultatów wyborów niemieckich. W razie gdyby Mussolini uważał, że Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie wy-

czepała wszystkie możliwości, dalsze rokowania — oświadcza dziennik — mogłyby się toczyć w Rzymie. Podróż ministrów angielskich do Genewy byłaby bezcelowa, gdyby nie złożyli oni deklaracji o polityce angielskiej w dziedzinie rozbrojenia. Plan rozbrojeniowy MacDonalda winien być podstawą dla przyszłych rokowań.

„Daily Telegraph” mówi o możliwości zwołania konferencji 4-ech lub 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia i wyraża przypuszczenie, że podróż sir Johna Simona do Genewy przyniesie grunt dla tej konferencji. Poza tem wizyta ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w Genewie jest potwierdzeniem chęci „podtrzymania autoritetu Ligi Narodów” i Konferencji Rozbrojeniowej.

„Daily Mail” oświadcza, że Rząd angielski postanowił powrócić do pierwotnego planu MacDonalda i poczynić pewne ustępstwa Niemcom.

Organ liberalny „News Chronicle” krytykuje politykę sir Johna Simona a socjalistyczny „Daily Herald” stwierdza, że nie można przewidzieć, jaki obrót przybiorą rozmowy genewskie.

### Strajk w Drohobyczu

W firmie Płachciński w Drohobyczu wybuchł strajk na tle niedotrzymania umowy, zawartej ze Związkiem odzieżowym.

## Rząd Sarrauta przed ustąpieniem Socialiści przeciw Rządowi

zajmował stanowisko raczej poeđn wczoraj postanowił obecnie uzależnić istnienie swego gabinetu od przyjęcia projektu finansowego. W tym stanie rzeczy przesilenie gabinetowe jest wysoce prawdopodobne. Dyskusja nad projektem finansowym rozpocznie się na plenarze Izby w przyszły wtorek.

Komitet wykonawczy partii socjalistycznej powziął uchwałę przeciwko projektowi finansowemu gabinetu. W kołach stronnictwa radykalnego projekt wywołał również poważne zaszeze-

Z chwilą zgłoszenia projektów finansowych gabinet Sarrauta znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie. Komisja finansowa Izby emawiała w czwartek, w głównych zarysach plan finansowy Rządu. W łonie komisji zarysowały się poważne różnice zdań. Nastroj ogólny jest nieprzychylny dla projektu rządowego. Przypuszczalnie komisja odrzuci szereg punktów projektu i zredukuje

zamierzone oszczędności z sumy 3 miliardów na 1 miliard franków.

Premier Sarraut, który początkowo

nia. W kuluarach Izby krąży pogłoski, że na czele nowego gabinetu stanie były premier Herriot lub też obecny minister skarbu Georges Bonnet. Gdyby został utworzony gabinet pod przewodnictwem Bonnetta, byłby to Rząd przejściowy i miałby jedynie na celu uchwalenie budżetu. W kołach lewicowych mówi się o możliwości ukonstytuowania rządu pod przewodnictwem obecnego ministra oświaty de Monzie, który starałby się uzyskać poparcie socjalistów. W każdym razie gabinet Sarrauta jest poważnie zagrożony.

Organizacje urzędników państwowych wiec celem zaprotestowania przeciwko projektowanej obniżce po-

## Dalszy spadek zbytu wyrobów monopolowych

Statystyka notuje dalszy spadek zbytu monopolu tytoniowego we wrześniu r. b. W porównaniu z sierpniem zbył wyrobów tytoniowych zmniejszył się o 1.914 tys. złotych. W pierwszych 9-ciu miesiącach r. b. monopol osiągnął ze sprzedaży wyrobów tytoniowych 323.657 tys. zł., podczas gdy w tych samych miesiącach 1932 roku — 421.010 tys. złotych. Zmniejszenie zbytu wyrobów tytoniowych za 9 miesięcy r. b. wynosi więc w porównaniu z rokiem poprzednim 97.353 tysiące złotych.

Także monopol zapalczany notuje dalszy spadek zbytu zapalek. We wrześniu r. b. sprzedano 7.9 tys. skrzyń wobec 8.9 tys. skrzyń sprzedanych w sierpniu r. b. W ciągu 9 miesięcy r. b.

spadek zbytu zapalek wyniósł 13 tysięcy skrzyń w porównaniu z rokiem poprzednim. (Press).

### Uczony — więźniem krajowców

Z Montevideo donoszą, że włoski badacz okolic podzwrotnikowych, Michele Trucchi, który niedawno powrócił z ekspedycji w głąb lazu, oświadczył, że uczony angielski pułk. Fawcett, który miał zginąć w 1925 roku, żyje jako więzień krajowców na wyspie Bananal w Brazylii.



## „Jak to na wyborach ładnie...”

Gdy rozpisano „wybory samorządowe” narazie tylko w b. zaborze pruskim, co wywołało pewne zdziwienie, — wówczas „sanatorzy” wtajemniczeni głosili wśród wierzących w „ideologię”, że jest to manewr głęboko przemyślany, bardzo chytry, wręcz zabójczy „strategicznie dla... obozu narodowo - demokratycznego.

A tymczasem każdy dzień, zbliżający nas do „wyborów”, wyznaczonej w tamtej dzielnicy na 26 listopada, przy nosi ze sobą coraz to nowe dowody wcale prozaicznego porozumienia wzajemnego „faszystów” z „Obwiepolu” z „masońskimi” szczytami „sanacyjnymi”.

Walka została wydana jedynie klasie robotniczej, w pierwszym rzędzie — P. P. S. Zewsząd nadchodzą wiadomości o nacisku administracyjnym. Padają groźby pod adresem naszych towarzyszy - kandydatów i pod adresem osób, podpisujących zgłaszane listy. Przemysłowcy grożą redukcjami, urzędnicy — odebraniem zasiłków z pomocy doraźnej dla bezrobotnych w takim zaś Gnieźnie za żądano poprostu, by paru towarzyszy kandydowało z listy „sanacyjnej”; w przeciwnym razie — precz ze służby.

Stronnictwo Narodowe jakoś zamilkło, gdy mowa o „wyborach” w byłym zaborze pruskim, chociaż atakują co dnia „wybory” do rad gromadzkich w dawnej Kongresówce. Powód tego milczenia odgadnąć nie trudno.

Oto miejscowi przedstawiciele Stronnictwa Narodowego robią różne kompromisy z „sanacją”, układają wspólne faktycznie listy pod rozmaitymi nazwami, chociaż gdzieindziej idą jakgdyby sami.

Podział na okręgi wyborcze miast w b. zaborze pruskim uraga już nie zasadom sprawiedliwości jakiegokolwiek, ale wręcz zasadom przyzwoitości. Jest on wszędzie wymierzony przeciwko biedocie miejskiej; endeckie magistraty były widocznie miłymi i ofiarnymi do-ade-

mi „sanacji” przy dokonywaniu tego podziału.

Po takich „wyborach” otrąbi się wspólne zwycięstwo „sanacji” i „Obwiepolu”; obydwie obozy, kłócąc się o to, który z nich jest silniejszy, „stwierdzą” jednocześnie „ostateczny upadek PPS.”

Ano, takie „kłeśki wyborcze” przetrzymamy. PPS. przetrzymywała kłeśki (bez cudzysłowu) innego gatunku, przetrzymywała i tych, którzy jej kłeśki zadawali.

## Obrazki z „wyborów” gromadzkich

„WYBORY” W GMINIE CHOJNY  
332 GŁOSUJĄCYCH NA 12.293  
UPRAWNIONYCH.

Naogół „wybory” do rad gromadzkich na terenie gmin w pow. łódzkim zostały przez ludność „pominięte” z powodu 6-cio dniowego rozpisania wyborów.

Ogółem w gminie Chojny uprawnionych do głosowania w jedenastu gromadach było 12.293 osoby, z tego wzięło udział w wyborach... 332 osoby.

Na abstynencję wyborczą wpłynęła i ta okoliczność, że zgłoszone w niektórych miejscowościach listy opozycyjne zostały unieważnione.

## Przed wyborami do Rady Miejskiej w Poznaniu Zgłoszono siedem list

(PAT.) Wczoraj, jako w ostatnim dniu przeznaczonym do zgłaszania kandydatów do Rady miejskiej w Poznaniu, zgłoszono następujących 7 list:

- 1) Narodowy Blok Gospodarczy (BBWR),
- 2) Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze (Ch. D.),
- 3) Niemcy,
- 4) N. P. R.,
- 5) Obóz narodowy niezależności obywatelskiej i pracy gospodarczej,
- 6) PPS.,
- 7) komuniści.

SANACYJNA „CIUCIUBABKA” WYBORCZA W HRUBIESZOWIE.

W gminie Białopole w pow. hrubieszowskim rozpisano „wybory” do rad gromadzkich w dniu 5 listopada, z tem iż „wybory” zostały wyznaczone na 6 listopada na godz. 14.

Ludność przygotowała mimo wszystko listę, a chłopci nauczani doświadczeniem, przybyli z nią 6 listopada już o godz. 8 rano.

Okazało się jednak, że jest już po głosowaniu, które „odbyło się” o godz. 7 rano.

## W Bydgoszczy

Zgłoszono 6 list wyborczych, a mianowicie: narodowego bloku gospodarczego BBWR. PPS., Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego (Ch. D.), obozu narodowego i listę niemiecką. Kolejności numeracji jeszcze nie ustalono.

## Renegat zeznaje na zamówienie

### Proces o podpalenie Reichstagu

Od poniedziałku przyszłego tygodnia rozprawa o podpalenie Reichstagu będzie przeniesiona do Lipska. W ostatnich dwóch dniach posiedzeń sądu w Berlinie ma być przesłuchany szereg osób, które prawdopodobnie zakończą cykl świadków oskarżenia. Na rozprawie wczorajszej sąd przystąpił do przesłuchania niejakiego Grothe, który jeszcze w kwietniu b. r. był jednym z czynniejszych członków partii komunistycznej. Świadek omawia obszernie w swoich zeznaniach działalność „Czerwonego Frontu”, do którego sam należał w charakterze przywódcy grupy. Grothe oświadcza na wstępie, że wystąpił z partii komunistycznej, „gdyż jako robotnik niemiecki nie mógł się pogodzić z oskarżeniem narodowych socjalistów o podpalenie Reichstagu”. Zeznania świadka idą całkowicie po linii oskarżenia i mają na celu wykazanie daleko rzekomo posuniętych przygotowań partii komunistycznej do rewolucji. Między innymi

świadek oświadcza, że w okresie poprzedzającym bezpośredni moment pożaru Reichstagu gromadzono broń, którą przechowywano w mieszkaniach ludzi zaufanych. Z zeznań świadka wynika, że w okresie tym partia komunistyczna przystąpiła do tworzenia piątek bojowych. Po dojściu do władzy Hitlera przygotowania rewolucyjne partii komunistycznej wzmożły się. Odpowiadając na pytania przewodniczącego świadek przedstawia przebieg jednego z poufnych posiedzeń mężów zaufania partii komunistycznej, które odbyło się w pierwszych dniach kwietnia, i w którym świadek brał udział, jako kierownik kartoteki. Na posiedzeniu tem komunistą Singer powołany również jako świadek, miał oświadczyć podczas dyskusji o podpalenie Reichstagu, w czasie której poszczególni mówcy twierdzili, że sprawcami pożaru byli narodowi „sojaliści”, że w tej sprawie nie można stawiać tak lekkomyślnych twierdzeń.

## LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

O godz. 11-ej dnia 19 b. m. w wigilję ósmej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego, w sali Teatru „Ateneum” odbędzie się poranek, poświęcony pamięci Wielkiego Pisarza

### Żeromski w walce o wolnego człowieka

Przemówienia wygłoszą: Andrzej Strug, Leon Berenson i Teofil Wojewski. Zespół Teatru „Ateneum” odegra trzecią sprawę „Róży” w inscenizacji Leona Schillera. Recytacje Henryka Ładosza. Bilety można nabywać w Administracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej, ul. Czerwonego Krzyża 20 i w Księgarni T-wa Wydawniczej, ul. Mazowiecka 12.

## „Rzeczywistość rzeczywista” Pięć miesięcy więzienia towarzysza Bolesława Sliwińskiego

Dnia 26-go czerwca b. r. we wsi Tokarnia pod Chęcinami, został aresztowany sekretarz Organizacji Wiejskiej P. P. S., tow. Bolesław Sliwiński, który jako przedstawiciel robotników zatrudnionych w miejscowej fabryce P. Rychtera, brał udział w konferencji, mającej na celu omówienie warunków, na jakich robotnicy byłiby skłonni powrócić do pracy.

Aresztowanego tow. B. Sliwińskiego przewieziono tego samego dnia do Kielc i osadzono w więzieniu śledczym.

Po pewnym czasie zakomunikowano tow. B. Sliwińskiemu, że jest oskarżony o „komunizm” i dołączono do grupy aresztowanych w Kielcach 12 osób — również oskarżonych o komunizm.

Wszelkie starania o uwolnienie tow. B. Sliwińskiego nie odniosły żadnego skutku, zapewniano tylko, że jak się skończy śledztwo — to wtedy będzie mogła być mowa o zwolnieniu.

Dnia 11 października powiadomiono tow. B. Sliwińskiego, że śledztwo zostało zakończone, lecz pomimo zakoń-

czenia śledztwa, nie chciano go uwolnić nawet za poręczeniem.

Oczekiwał tedy tow. B. Sliwiński na akt oskarżenia. Zdawało się, że termin rozprawy jest bardzo bliski, a wtedy i „komunizm” o który został on oskarżony znajdzie właściwe oświetlenie na sali sądowej.

Stało się jednak inaczej. W zeszłym tygodniu sprawa tow. B. Sliwińskiego została ponownie przekazana sędziemu śledczemu. I znów tow. B. Sliwiński musi czekać na zakończenie śledztwa, a tymczasem coraz bardziej zapada na zdrowiu, prosba o zwolnienie go za poręczeniem z powodu choroby, została ponownie odrzucona.

Dnia 26-go listopada skończy się 5 miesięcy od chwili aresztowania. Nawiasowo podajemy, że tow. B. Sliwiński, jest tym samym, o którym P. A. T. donosił, że nie był aresztowany, a jedynie „zaproszony” do auta. Ale w rzeczywistości z tego auta na wolność do dnia dzisiejszego nie wyszedł. Bez komentarzy.

## Rozporządzenie ministerjalne o nowej organizacji szkół średnich

Jak się dowiaduje agencja PID. Minister Wyznań Relig. i Ośw. Publ. wy-

dał zasadnicze rozporządzenie w wykonaniu reformy szkolnictwa średniego. W myśl tych przepisów maksymalna cyfra oddziałów równoległych wynieść może do 12-tu. W poszczególnych klasach, pobierać może naukę najwyżej 45 uczniów. Czas trwania lekcji określony został na 45 minut, przyczem lekcje muszą być przedzielone przerwami trwającymi nie mniej niż 10 minut.

Cenzus wieku uczniów, którzy mogą być przyjęci do klasy 1-szej gimnazjum nowego typu wynosić musi co najmniej lat 12. Uczniowie w wieku ponad lat 16 do klasy 1-szej przyjmowani nie będą. Przy wstępowaniu do klas 1-szych gimnazjów wymagane będzie złożenie egzaminów z języka polskiego, geografii, arytmetyki i geometrii. Bezwzględnie zakazane zostaje urządzanie egzaminów promocyjnych przy przechodzeniu z klasy do klasy. Egzaminy dla nowo-wstępujących do klas 1-szych gimnazjów odbywa się będą corocznie, do klas wyższych zaś w miarę wolnych miejsc.

Rozporządzenie ministerjalne ustala trzy typy gimnazjów: męskie, żeńskie i koedukacyjne. Program nauczania zalicza do przedmiotów obowiązkowych ćwiczenia cielesne, zaś do nadobowiązkowych rysunki, śpiew i drugi język obcy. Przy nauczaniu religii zwracana ma być uwaga na budzenie uczucia religijnego wśród uczniów. Zgodnie z wytycznymi rozporządzenia zajęcia domowe uczniów w klasach niższych nie powinny zajmować więcej niż 2 godziny dziennie, w klasach wyższych zaś do 2 i pół godzin.

Na dyrektorów gimnazjów nałożony został obowiązek czuwania nad związkami uczniowskimi. Opiekunowie klasowi interesować się mają życiem uczniów nie tylko na terenie szkolnym, ale również na terenie domowym.

Świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu uprawniać będzie do wstępuowania do liceów ogólnokształcących i zawodowych.

## Wyrok w procesie szpiegowskim

Wyrok w głośnym procesie szpiegowskim odbywający się od 10 dni w Sądzie Okręgowym Warszawy przy drzwiach zamkniętych ogłoszony został w poniedziałek o godz. 2-ej po poł. I. K.

## Nowe bony skarbowe

Na zarządzenie ministra skarbu wypuszczone będą dnia 18 b. m. bilety skarbowe serii 4-jej na sumę 50 milionów złotych. Bilety te w odcinkach po 1000 i 10.000 złotych płatne będą po 3 i 6 miesiącach.

Dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności oprocentowanie wynosi 4,5 proc., dla biletów z 6-miesięcznym terminem płatności — 5 proc. w stosunku rocznym. Odsetki płatne są zgóry przez potrącenie od wartości nominalnej biletów. (Press).

## Noc czy świt

Powieść L. F. Céline'a

(Dokończenie).

Czem jest człowiek? Odpowiedź brzmi: „Jest to zgnilizna w zawieszaniu”. Czem jest miłość? Małżeńską miłość przedstawia Céline w ten sposób, iż małżonkowie wspólnymi siłami torturują swoją dziewczynkę, przewiązaną do łóżka, aby się podnieść do aktu miłosnego. O sobie samym mówi Céline, że w akcie miłosnym „opłócił się dokoła niej, jak ta prawdziwa glista miłosna”. A może w młodości znajdziemy jakiś porwy czy powab? Ależ co to jest młodość? „Widzę wszędzie tylko mroczne i stare bzdury, fermentujące w ciałach mniej lub więcej świeżych, i im bardziej fermentują te paskudztwa, tem więcej to nęka młodych i tem więcej pretendują wówczas do tego, że są strasznie młodzi. Ale to nie prawda, to buda”.

Człowiek dla Céline'a jest przede-wszystkiem hermetycznie w sobie zamkniętym egoistą: „Niema co siebie ludzi, ludzie nie mają s bie nic do powiedzenia, mówią ze sobą tylko każdy o swych strapieniach, to jasne. Każdy dla siebie, świat dla wszystkich”. Dlatego też człowiek jest zawsze taki niezły, taki złowrogi dla innego. „Człowiek nigdy nie jest bardzo niez-

dowolony, gdy jakiś dorosły odważył się, zawsze to o jedno bydlę na świecie mniej”. Jakież więc cel życia? Cel życia jest jasny — śmierć. Innego niema. „Cała ziemia do tego jeno służy, żebyśmy się odnaleźli wszyscy razem” (w mogile). Ta złość człowieka przeciwko człowiekowi jest zresztą środkiem do utrzymania się przy życiu. Powiada Céline o swoim otoczeniu na przedmieściu Paryża: „Takie oczernianie mnie musiało im dodawać jakiejś tajemniczej odwagi, która im była niezbędna, żeby być coraz bardziej bezlitosnymi, odpornymi i zлыми, żeby trwać żeby przetrzymać”.

Taki jest stosunek Céline'a do świata. Przypominamy sobie, że przedmieścia paryskie to są właśnie siedziwy protestu i radykalizmu społecznego, środowiska socjalistów i komunistów. Ale Céline widzi tylko jakąś zboczoną zgębie, ani w sobie, ani w otoczeniu nie umie znaleźć ani protestu, ani chęci pracy, ani woli do przebudowy — nic, tylko jakąś lubieżną bierność.

Zadajemy sobie pytanie — skądże takie powodzenie książki Céline'a? I odpowiadamy — poza talentem autora źródło powodzenia tkwi w tem, że ten

beznadziejny pesymizm usprawiedliwia dla burżuazyjnej klienteli czytelniczej wszystko. Skoro człowiek jest workiem nadgryzionym flaków, a społeczeństwo — smrodliwym wychodkiem i skoro inaczej być nie może, wówczas — chwała Bogu wolno sobie żyć, jak tylko się da. Wówczas „wszystko jest dozwolone” — jak mawiał Śmierdziałow u Dostojewskiego.

Małe zastrzeżenie; nie zaprzeczamy, że w tem co opisuje Céline jest dużo bardzo dużo prawdy. Że życie dzisiejsze w zakamarkach kapitalistycznego ustroju jest nędzne i podłe. Nie zaprzeczamy także, że taki autor idealista, — jak Munthe, o którego pięknej książce niedawno pisaliśmy, jest bardzo jednostronny, gdy pokazuje swych ciemnych włoskich chłopów w miłym świetle poezji. Niemniej przeto widzimy w życiu obok kapitalistycznych wychodków także i walkę i pracę i ofiary i protesty i wiele innych rzeczy. Ale dla Céline'a to wszystko nie egzystuje, bawra się tylko w swym ponurym „zaszaku” (lubione słowo) życiu — wychodku.

Konkluzja: niezmiernie ciekawa, napisana z wielkim talentem książka; wiele, wiele prawd o życiu współczesnym — ale ta prawda jest wynaturzona i jednostronna.

Przetłomaczył książkę p. Rogowicz. Praca to była niezwykle ciężka, bo Céline pisze gwał, nieraz ciętkimi skomplikowanymi okresami.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.



# Z ważniejszych wydarzeń w Ameryce

## TOW. LEON KRZYCKI JEDNOGŁOSNIE WYBRANY PRZESEMEM AMER. PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Po raz pierwszy w dziejach amerykańskiego ruchu socjalistycznego Polak został przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Partii Socjalistycznej w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej czyli powołany został na najwyższe stanowisko w ogólnie - amerykańskiej Partii.

Tę zaszczytną godność obdarzony został tow. Leon Krzycki, wybitny działacz socjalistyczny nie tylko w ruchu amerykańskim, ale i znany milionowej robotniczej emigracji w USA, a także i robotniczym organizacjom socjalistycznym, zawodowym i oświatowym w Polsce.

Tow. Krzycki urodził się przed 52 laty w Milwaukee w stanie Wisconsin, rodzice jego pochodzą z Poznańskiego. W nad wyraz ciężkich warunkach życiowych spędził młodość. Jako litograf organizuje swych współtowarzyszy pracy w związku zawodowym, zostając prezesem tej organizacji (Lithographer Press Feeders Union), mając zaledwie 23 lata. Już wówczas jest członkiem Amer. Partii Socjalistycznej, z której ramienia zajmuje później publiczne stanowiska, kiedy socjaliści w mieście i powiecie Milwaukee zwyciężają w wyborach. Jest wieloletnim radcą socjalistycznym w swym rodzinnym mieście Milwaukee, gdzie stale zamieszkuje.

Będąc członkiem i działaczem „Amer. Socialist. Party” współdziałał tow. Krzycki dawniej z Polską Sekcją SP, a obecnie ze Związkiem Socjalistów Polskich, naszą bratnią organizacją w Ameryce, będącą ekspozyturą PPS na tamtejszym gruncie. Tow. Krzycki przedstawił typ działacza robotniczego w najdotkliwszym tego słowa znaczeniu: robotnik - samouk, o nieskazitelnym charakterze, zahartowany w walce, rozumiejący potrzeby swej klasy, a zarazem widzący i wyciągający naukę z dokonywujących się przemian ustrojowych. Popularny mówca, umie zainteresować szerokie rzesze proletariackie sprawą walki klasowej i wciągać w krąg uświadczenia socjalistycznego. Obca jest wszelka demagogia, i dlatego, gdy buduje zawodową czy socjalistyczną organizację — tworzy wolno, ale systematycznie i trwale. Te walory zyskują tow. Krzyckiemu powszechne uznanie. Zostaje organizatorem wielotysięcznych rzesz robotników w słynnych na cały świat rzeźniach chłagowskich (Stock-Yards), organizuje i działa w pamiętnych strajkach w prze myśle stalowym w r. 1919, a potem wó kienniczym, a po wojnie jest przez 10 lat generalnym organizatorem największego zw. zawodowego klasowego robotników przemysłu odzieżowego (Amalgamated Clothing Workers of Ame

rica), na którego czele stoi tow. Sidney Hillman. Na ostatnim kongresie Socjal. Partii USA, odgrywa tow. Krzycki wybitną rolę, jego nazwisko wymieniano jako kandydata na viceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Amer. Partii Socjalistycznej. Został wybrany sekretarzem najsilniejszej i najwplywowszej partii stanu Wisconsin, gdzie socjaliści mają swych posłów i senatorów w Sejmie, a w którego największym mieście Milwaukee rządzi od kilkunastu lat z burmistrzem tow. Hoanem na czele. Z powyższego stanowiska zostaje po śmierci wieloletniego przewod. Kom. Wyk. Amer. Partii Socjalist. — tow. M. Hillquita powołany tow. Leon Krzycki jako prezes na faktycznego kierownika całej Amerykańskiej Partii. Wybór nastąpił na posiedzeniu ogólnokrajowego Kom. Wykonawczego 30 X w Chicago jednogłośnie, co jest wyrazem pełnego zaufania dla tow. Krzyckiego.

Amerykańska Partia Socjalistyczna składa się z automatycznych federacji socjalistów różnych narodowości w U. S. A. Obok Amerykanów w skład SP wchodzić takie federacje jak: polska (Związek Socjalistów Polskich), niemiecka, żydowska, fińska, czeska, litewska, włoska, szwedzka i t. d. Każda z tych federacji ma swe kierownicze władze autonomiczne — w ogólnych sprawach taktyki i wyborów — podporządkowana naczelnemu kierownictwu, na którego czele właśnie stanął nasz wypróbowany towarzysz i przyjaciel — tow. Krzycki.

Przed 3 laty — właśnie w okresie kampanii wyborczej do Sejmu — tow. Krzycki wraz z małżonką przebywał kilkanaście dni wśród nas w Polsce, — przybywszy tutaj, aby zapoznać się bez pośrednio z ruchem socjalistycznym we wszystkich jego przejawach, z dorobkiem klasy robotniczej w Polsce. Nie podległ tow. Krzycki był wówczas pierwszy raz w Polsce. Z ramienia T. U. R. odbył szereg odczytów i konferencji w Warszawie, Łodzi, Krakowie, w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie naczynie przekonał się o „uprzedkości” policji, która go legitymowała i utrudniała prelekcję. Tow. Krzycki w swym objeździe po kilku krajach Europy (Anglia, Francja, Austria, Czechy, Niemcy i t. d.), gdzie zapoznawał się z powojennym ustawodawstwem robotniczym — wszędzie odwiedzał robotnicze polskie skupienia emigracyjne, mając odczyty o stosunkach w Ameryce i warunkach pracy w kraju dolara. Tow. Krzycki był wysłannikiem około 30 polskich robotniczych zrzeczeń w Ameryce, — a głównie Zw. Socjalistów Polskich, Polskiego Uniwersytetu Ludowego, polskich oddziałów zw. zawodowych, nawet grup Zw. Nar. Pol. Odczyty tow. Krzyckiego po powrocie z Polski cieszyły się ogromnym powodzeniem i popularnością.

Tow. Leonowi Krzyckiemu obdarzonemu pełnym zaufaniem przez cały obóz socjalistyczny w Ameryce na jego zaszczytnym posterunku Przewodniczą

cego Ogólnie - Krajowego Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Socjalistycznej — przesyłamy serdeczne, bratnie gratulacje.

## FORD PODDAŁ SIĘ KONTROLI RZĄDOWEJ.

Po kilkumiesięcznej kampanii króla samochodów Henryka Forda przeciw reformom prez. Roosevelta w pierwszych dniach b. m. ów multimilioner poddał się t. zw. NRA, t. j. złożył deklarację, że będzie składać sprawozdania o skali plac i czasie pracy w swych fabrykach. Ford więc razem z 28 innymi przedsiębiorcami samochodowymi zobowiązał się do informowania władz o stanie produkcji i zatrudnienia, wpro wadzając minimum plac i maksimum pracy, przewidzianych w t. zw. kodeksie przemysłowym dla produkcji samochodów. — Jak to będzie wyglądało w praktyce, zależeć będzie od siły zorganizowanych tam robotników. Ford uległ, bo Rząd zagroził odebraniem wszystkich zamówień rządowych jego fabrykom.

## STRAJKI NIE PRZESTRASZAJĄ RZĄDU.

Minister Pracy w Rządzie Roosevelta, panna Fr. Perkins, wobec wzmocnionej fali strajków w całym kraju oświadczyła publicznie, że uważa je za nieuniknione wobec przełomu w stosunkach przemysłowych, jakich widownia jest Ameryka. Walki toczą się głównie o podwyższenie minimum plac i o zasadę umów zbiorowych. Większość strajków kończy się porozumieniem, przyjęciem umów zbiorowych przez przemysł wobec nacisku ze strony zorganizowanych robotników, opinii publicznej i ingerencji czynników rządowych.

Sila zorganizowanych robotników w związkach zawodowych (Amer. Federacja Pracy) wzrosła już do 5 i pół miliona członków. Jest to największa liczba zorganizowanych robotników w zawodowo w dziejach amerykańskiego ruchu robotniczego. Jest to wzrost w ostatnich 5 miesiącach o przeszło 3 miliony nowych członków.

## „WESELE” WYSPIAŃSKIEGO NA SCENIE PO ANGIELSKU.

Niebywały sukces artystyczny odniosło „Wesele” — Wyspiańskiego, wystawione na scenie szkoły dramatycznej Uniwersytetu Yale. Tłumaczenia na język angielski i inscenizacja ponajmłodszy student amerykański F. Barleigh były stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej, który studiował przed dwoma laty w Polsce dzieje teatru polskiego.

Według relacji pism polskich i amerykańskich „Wesele” wywarło duże wrażenie na audytorium amerykańskim. Jest to pierwsza próba przeniesienia na scenę amerykańską tak specyficznie polskiego utworu w warunki zupełnie obce. Eksperyment powiódł się w całości.

ZYGMUNT PIOTROWSKI

# Przegląd prasy

## BARWY NARODOWE.

„Express Poranny” martwi się o to, że w uroczyste święta, kiedy miasta nasze wywieszą flagi państwowe, istnieją ogromna rozbieżność kolorów czerwonego. Flagi zamiast mieć jeden ustalony kolor, są białe - amarantowe, białe - wiśniowe, białe - pomidorowe, białe - buraczkowe i t. d. „W dziedzinie barw narodowych — pisze „Express Poranny” — panuje kompletny chaos”.

Istotnie tak jest, lecz dlaczego? Gdy w innych krajach obchodzą raz do roku święta państwowe i flagi państwowe są przechowywane od święta do święta, to w Polsce niema tygodnia bez święta, bez jakiejś uroczystości, parady i t. d. i oczywiście zaraz w ruch idą flagi. A że Polska nie leży na Łazurach Brzegu i przez większą część roku mamy niepogody, deszcze i szarugi, więc oczywiście musi się to odbić na wyglądzie flag.

Są dwa wyjścia: albo rzadziej urządzić święta, które kolidują zresztą z gloszonym „wyscigiem pracy”, albo też zmusić właścicieli domów, żeby na każde święto nabywali nowe flagi. Miałyby to ten dodatni skutek, że przemysł włókienniczy doznałby ożywienia.

## PO ATAKU GAZOWYM.

„Kurier Poranny” drukuje rozważania jak można z artykułu wywnioskować, specjaliści od gazów trujących. Według wywodów autora artykułu

Aby pokryć dostatecznie grubą warstwę gazu powierzchnię dużego miasta, wynoszącą około 300 km. kw., potrzeba około 3000 ton gazu. Taką ilość gazu można wyrzucić w 4000 bomb, każda ogólnej wagi po 1000 kg. Na to, aby wyrzucić jednocześnie taką ilość bomb, na miasto wspomnianej powierzchni, potrzeba około 1400 samolotów bombardujących.

Czy można sobie wyobrazić, dziś i w najbliższych dziesięciu latach, eskadrę składającą się z 1400 ciężkich samolotów bombardujących i działającą jednocześnie na jedno miasto? Nie!

Otóż na to ostatnie pytanie odpowiedzielibyśmy z taką pewnością „nie”, jak to czyni autor artykułu. Jest ryzykownym twierdzeniem, że za 10 lat żadne państwo nie zdobędzie się na eskadrę, składającą się z 1400 samolotów! Dlaczego nie mają sobie pozwolić kapitalistyczne państwa na taki artykuł codziennej potrzeby, jak samoloty bomby i gazy trujące? Zaozczędzić się na pomocy dla bezrobotnych, zamknąć się szkoły, szpitale, mocniej nacisnąć się podatników, a pieniądze na wzajemne trucie się muszą się znaleźć.

Autor artykułu jest poza tym wymagający. Nie wyobraża sobie inaczej nalotu na miasto, jak z wyrzuceniem całej ludności. A jeżeli, powiedzmy nieprzyjacieli puści tylko 100 samolotów z bombami gazowymi i zabije nimi jedną dzielnicę miasta z kilkunastoma tysiącami ludzi, czyż taki efekt nie wystarczy? Cóż pomoże tu przeciwstawienie

nieprzyjacielowi narodu „dobrze zorganizowanego i dyscyplinowanego”? Ludzie ginąć będą w stanie „zorganizowanym i dyscyplinowanym”.

Również „Gazeta Warszawska” pisze o śródomowym próbnym ataku gazowym na Warszawę, ale ten dziennik wyciąga z „ataku” wnioski natury politycznej.

„Obok okropności — pisze „Gaz. Warsz.” — jakie kryją w sobie nowe metody walki i nowe narzędzia wojenne, jest we współczesnej wojnie wielki patos, polegający właśnie na tem, że cały naród bierze w niej czynny udział i chce zwyciężyć, musi się zdobyć na ciągłą, bohaterką postawę. Wojna współczesna jest zatem w daleko większym stopniu niż wojny dawne, afirmacją cnót rycerskich narodu i jego zdolności do walki o najwyższe swoje dobro — niezależność polityczną”.

Dużo pomoże komu patos, bohaterka postawa i cnoty rycerskie, gdy go wytrują jak myszy w norze, fosgenem, iperytem i t. p.

„Pacyfizm z jego niemoralną ideologią, która rozkłada psychikę społeczeństw i przygotowuje zgubę narodowi nim zarażonym, powinien być — zdaniem „Gazety Warszawskiej” — szybko zlikwidowany i wytopiony”.

„Gazeta Warszawska” jest dziennikiem arcychrześcijańskim i arcykatolickim. Niechaj tedy jasno oświadczy się, czy przykazanie „nie zabijaj” obowiązuje jeszcze ludzi, czy też ma być narówni z pacyfizmem „szybko zlikwidowane i wytopione”?

## SZUBIENICA ZAWIODŁA.

Wychodzący w Łodzi „Głos Poranny” zastanawia się nad celowością kary śmierci w ogóle a sądów doraźnych w szczególności i pisze, że szubienice stoją coraz częściej a kat używać musi coraz szybszych pociągów”.

Kara śmierci i sądy doraźne wcale nie wpłynęły na zmniejszenie się przestępczości, jak tego dowodzi przytoczona przez dziennik łódzki statystyka.

## „Głos Poranny” konkluduje:

„Walka ze zbrodnicą musi stać się przede wszystkim walką z przyczynami zbrodniczości.

Trzeba wziąć się na ostro za bary z nędzą i brakiem zdrowych mieszkań, a równocześnie zahamować ową rozpasaną żądzę użycia i wytopić wszystkie spelunki, w których się ją hoduje.

Trzeba zabrać się na serio do walki z alkoholem, tym głównym dostawcą zbrodniarzy. — Trzeba dać ludziom zdrową oświatę i godziwe rozrywki, wzmacniać więzy życia rodzinnego i organizacyjnego. Szubienica zawiodła pokładane w niej nadzieje. Trzeba nam wejść na drogę trudniejszą i dalszą, ale jedynie do celu wiodącą”.

Stanowisko jedynie słuszne.

x. y. z.

## Dr. med. H. LEWIN

Niecała 12.

Specjalista chorób wenerycznych i niemocy płciowej. Analizy.

Od 9—1 pp. i od 3—9 wiecz. Niedziela 9—2 pp.

## Odcinek prawniczy

# Piętnastolecie ustawodawstwa polskiego

Gdy piętnaście lat temu Państwo Polskie odzyskało niepodległość, przejęło po zaborcach istną mozaikę ustawodawstwa. Zupełnie słusznie w jednym z artykułów, ogłoszonych 11 listopada r. b., podkreślono, iż Polska wtedy raczej była federacją kilku krajów, aniżeli jednolitym ustrojem państwowym.

W ciągu 15 lat bytu niepodległego ustawodawstwo polskie w wielkiej mierze ujednolajniło i prawa zaborcze zastąpiło prawami polskimi.

Nowe prawodawstwo polskie pochodzi z szeregu źródeł. Prawa tworzyły: 1) niezależny Sejm, a następnie niezależne Sejm i Senat, 2) Rząd w formie dekretów i rozporządzeń naczelnika i prezydenta państwa, oraz w formie (pod względem ilości i zakresu bardzo wybujałej) rozporządzeń wykonawczych rady ministrów i ministerów, 3) obecne Sejm i Senat i wreszcie 4) Komisja Kodyfikacyjna sama, lub z Rządem „poprawiającym” tę Komisję.

Mozaika instytucji prawodawczych, jak widzimy, nie jest mniejsza, niż mozaika prawa w chwili odzyskania niepodległości. W różnych okresach czasu tworzyły prawa różne czynniki, czasami różne — nawet w tym samym okresie i dlatego, aczkolwiek dzisiaj prawo zaborców w dużym stopniu już nie istnieje, a nowe polskie ustawy dotyczą przeważnie całego obszaru państwa, nie uważamy, aby na terytorium Polski prawo zostało faktycznie skodyfikowane.

Zamiast stworzyć wielkie kompleksy praw w formie pełnych kodeksów o jednolitej linii ujęcia i jednolitem wykończeniu, „wyprodukowano” wielką ilość ustaw, z których niektóre nieco obszerniejsze i pretendujące do ujęcia w łożysko prawne całości przedmiotu, noszą nazwę kodeksów.

I tak w dziedzinie ustroju sądownictwa mamy przepisy o ustroju sądów, o uposażeniu sędziów i prokuratorów, o ustroju adwokatury, o notariacie i o komornikach.

W dziedzinie prawa karnego: kodeks postępowania karnego, o postępowaniu karno - administracyjnym, ustawa karno - skarbową, o sądach doraźnych, postępowanie karno - wojskowe, kodeks karny, prawo o wykroczeniach, kodeks karny wojskowy, prawa o liczbie, o karach za szpiegostwo i t. p. mniejsze przepisy prawne, o straży więziennej, regulamin więzienny, oraz szereg pozostałych artykułów kodeksów karnych zaborczych.

W dziedzinie prawa administracyjnego mamy, jeśli chodzi o przepisy ogólne: postępowanie administracyjne, o postępowaniu przymusowym w administracji, o Trybunale Administracyjnym, pomijając zupełnie liczne przepisy administracyjne, ustrojowe, oraz konkordaty.

W dziedzinie procedury cywilnej: kodeks postępowania cywilnego, przepisy o kosztach sądowych, taksa dla komorników i taryfa adwokacka.

Odnosnie prawa handlowego wydano: kodeks handlowy, prawa wekslowe i czekowe, o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, o spółdzielniach, o spółkach akcyjnych, przepisy o prawie bankowym, o organizacji giełd, o zapobieganiu upadłości, jak również pozostają w mocy zaborcze przepisy o upadłości.

W zakresie prawa cywilnego „skodyfikowano”: kodeks zobowiązań, prawa wodne, łowieckie, górnicze, autorskie, o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (prawo patentowe) i o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o stowarzyszeniach, o wyłączeniu i o ochronie lokatorów.

Zamiast kodeksu pracy mamy przepisy: o sądach pracy i o inspekcji pracy, o umowach o pracę pracowników fizycznych i umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o pracy kobiet i dzieci, kilka ustaw o rozejmstwie i o ubezpieczeniach społecznych.

Na roli obowiązują prawa: o reformie rolnej, o scaleniu gruntów, o zniesieniu służebności, o ochronie drobnych dzierżawców, o uwłaszczeniu i t. p.

Obowiązuje kilka pragmatyk dla pracowników państwowych, wojska, przedsiębiorstw państwowych, nauczycieli, policji i t. p.

Liczny szereg przepisów dotyczy podatków i opłat stempelowych. Stajemy przed tym ogromem pracy, a może przed tą pracą szaryfową. Mamy przed sobą jakgdyby gąszcz nie do przebycia nawet dla wytrwałego prawnika. A w gąszczu tym jedne prawa — jak gałęzie — zachodzą na drugie, oplatają i zakrywają inne, tworzą węzły gordyjskie nie do rozplątania, nie wiadomo gdzie się roz

poczyna i gdzie jest ich koniec — prawdziwa dżungla prawa...

Mamy więcej się wgórę młode pędy praw, zażadnie zasłonięte przed słońcem wielkimi gałęziami praw innych; stare uschnięte lub usychające konary i drzewa walczą o swoje istnienie z młodymi i świeżymi gałęziami. Od czasu do czasu ręka ogrodnika ścina jedne, zasadza inne.

W gąszczu tym są stare o upiornym wyglądzie, pokraczne krzaki i rośliny, których ręka ogrodnika nie chce wyrwać z gęstwy, wyrwać z korzeniami. Wręcz naodwrot — podlewa je obficie, ułatwia im walkę ze starością i śmiercią, ścina śmiecie nowe pędy, mogące odebrać im powietrze i utrudnić życie.

Od piętnastu lat ustawodawcy polscy tak z przed roku 1926, jak i z okresu po tym roku nie zmienili, choć zmienić mogli, — a więc pewnie nie chcieli — praw małżeńskich, o rozwodzie, o aktach stanu cywilnego. Praw tych nie uświecili, nie odmłodzili. A co wiednie projekty, zredagowane przez Komisję Kodyfikacyjną, leżą oddawna zupełnie gotowe. I dziś, gdy obala się ostatnie przegrody, oddzielające dawne zaborzy, włączając części jednych zaborów do jurysdykcji sąsiednich zaborów do jurysdykcji sąsiednich (Suwałki do okręgu Grodna, Włocławek i Kalisz do okręgów Torunia i Poznania), dla nieuświadomionego obywatela niechęć ujednolicenia i odmłodzenia tych praw jest zupełnie niezrozumiała. Dla ludzi uświadomionych sprawa jest zupełnie wyraźna. Ktoś obcy, dla którego państwo polskie ma mniejszą wartość, niż interes własny, nie życzy sobie zmian, a burżuazyjne państwo pokornie ustępuje mu. Względ

jednolitego ustawodawstwa, dobro obywateli, scalenie dzielnic, stworzenie jednolitej dla całego państwa etyki i moralności, stojących na poziomie ogólnopaństwowym, nie odgrywały w tej kwestii żadnej roli. Tutaj kończy się niepodległość. Węzła gordyjskiego ustaw małżeńskich i o aktach stanu cywilnego ci, co dziś mają „siłę”, przeciąć nie chcą.

Nie chcą także przeciąć i innych różnych zaplątanych stosunków prawnych, przeciąć ich nie chcą, a rozplątać nie mogą...

Bankrutujący świat kapitalistyczny chwileje się w swych podstawach. Rządy nasze ratują go przed upadkiem. Ratunek całkowity nie jest możliwy. Można najwyżej podtrzymać na czas pewien jego istnienie. Gdy jakaś cegielka psuje się zupełnie i musi być zmieniona — zmienia się ją: tworzy się nowe prawo. Gdy cegielkę można jeszcze poprawić — poprawia się ją: nowelizuje się prawo stare. Zreby budowlą kapitalistycznej, krusząc się coraz bardziej, wymagają ciągłych napraw, ciągłych łat i poprawek. Części zużywającej się maszyn nie zalegają się między sobą, wyskakują z trybów. Ustawodawca to tu to tam musi poprawiać. Wysługując się wizu, bądź ze strachu, bądź z zależności, cementuje niepasujące do siebie zlepki konstrukcji prawnych. Przeważnie praca ta nie udaje się. Musi ją wcoś zmieniać. Ręka pozbawiona jest śmiałości ruchów. Zamiast zburzyć dom stary i zbudować nowy, przerabia i przetrząsa walący się dom stary i w ten sposób wciąż, przez lat piętnaście i dlatego tak jest zaplątany obraz polskiego prawa w piętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości. JÓZEF LITAUER.



## Na mróz i śnieg wyeksmitowano 23 osoby

Mimo obowiązującego w okresie zimowym moratorium mieszkaniowego, w ub. tygodniu dokonano w stołecznej komisji 6-ciu rodzin, złożonych z 23 osób. Wszyscy eksmitowani są bezrobotnymi od dłuższego już czasu i według orzeczeń magistrackiego Wydziału Opieki

Spół. — mają prawo do pomocy ze strony miasta.

Ponieważ schroniska miejskie dla bezdomnych są przepełnione, więc owi nędzarze zostali „zarejestrowani” i czekają, aż znajdzie się dla nich miejsce.

## 8 milionów złotych wyniesie deficyt stołecznego magistratu

Wydział finansowo-budżetowy magistratu kończy już prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Globalna suma budżetu zawierać się ma w granicach dotychczasowych t. j. około 88 milj. zł., jednak w przeciwieństwie do budżetu tegorocznego wydatki nie są zrównoważone dochodami i deficyt wyniesie 8 milionów złotych.

Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów magistrat musi wskazać źródło pokrycia deficytu, więc prawdopodobnie znów zwiększone zostaną ciężary podatkowe uderzające w najouboższe warstwy mieszkańców stolicy. Obecni „ojcowie miasta” nie lubią przecież płacić.

## Obrażony p. starosta w kinie...

Piszą nam z Wilna:

Przed paru dniami przyszedł do kina „Helios” obywatel, prowadząc pod rękę panią. Kontroler Magistratu poprosił tego obywatela o pokazanie mu biletu wstępu do kina, ten jednak biletu nie okazał. Tymczasem jakiś pracownik kina zawołał, że to jest p. Starosta. Na to kontroler mówi: niech ten pan powie, że jest Starosta, bo ja p. Starosty nie znam.

Okazało się, że był to rzeczywiście p. Starosta Grodzki m. Wilna ze swoją żoną, który też odprowadził żonę do łóża bez okazania biletu, a wracając z łóża zwrócił się do kontrolera: „A ty co za jeden... Ja cię nauczę, ja cię ze służby wyrzucę”. Następnie zawołał policjanta i wydał mu zarządzenie, aby wylegitymował kontrolera, jeżeli tamten nie ma przy sobie legitymacji, aby go zamknął.

Naturalnie na tem skończył się incydent, że policjant wylegitymował kon-

rolera. Jakże będą dalsze skutki — narazie niewiadomo.

Ale należy zapytać, w jaki sposób urzędnik publiczny ma spełniać obowiązki, włożone na niego przez Magistrat? Czy takie postępowanie Starosty umoralnia urzędników czy i to także ma się nazywać „wychowaniem państwowym” i co na to powie Magistrat? A z drugiej strony pan Starosta był kiedyś prokuratorem i sędzią. W jaki sposób postąpiłby z takim obywatelem, któryby w podobny sposób się zachował, a ten urzędnik zrobił doniesienie do Prokuratora? Czy Prokurator nie znalazłby w Kodeksie Karnym artykułu, na podstawie którego pociągnąłby do odpowiedzialności takiego obywatela za obrazę publiczną urzędnika podczas spełniania służby i przeszkadzania w urzędowaniu oraz zakłócenie spokoju publicznego? A czy ustawy Państwa Polskiego zwalniają starostów od poszanowania prawa?

Jeden z widzów

## Wybuch lampy naftowej w bagażowni stacji kolejowej w Nowych Herbach

Dn. 13 b. m. o godz. 21.40 na stacji kolejowej w Herbach Nowych bagażowy Ludwik Segiet był zajęty przygotowywaniem lampy naftowej do oświetlenia peronu stacyjnego. Wobec tego, że lampa miała jakiś defekt, zawieszono ją chwilowo w bagażowni stacyjnej, gdzie po chwili wskutek upływu gazów z lampy z rozrutowanego miejsca nastąpiła

gwałtowna eksplozja i równocześnie wybuchł pożar, który ogarnął bagażownię.

Pożar zdołano po pewnym czasie ugasić. Podczas eksplozji lampa została poparzona bagażowy Segiet, który z ranami na twarzy i rękach odstawiony został do szpitala w Częstochowie, a następnie do domu w Herbach Śląskich.

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazała się

## KSIEGA JUBILEUSZOWA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ 1892 — 1932.

Na wielki tom dużej 8<sup>o</sup>, zawierający 404 strony tekstu i 14 ilustracji, składają się prace 9 autorów, poprzedzone przedmową Andrzeja Struży. Księga stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia całokształtu dzieł P. P. S. Dla członków Partii cena egzemplarza na papierze zwykłym zł 5 —, cena księgarka zł 8 —. Cena egzemplarza na papierze bezdrzewnym zł 12 —. Księgę wysłała Administracja „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7. Za przesyłkę dolicza się zł 1.20.

## Litwinow w Ameryce Wywiad amerykańskiej prasy z przedstawicielem Z.S.R.R.



## 107 i 367!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za artykuł, dotyczący się Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Jest to

107-MA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, oraz

367-MA

za rządów sanacyjnych.

## Aresztowanie w związku z morderstwem w Borystawiu

Z Drohobycza donoszą, iż w związku z zamordowaniem posterunkowego Krzyżkowskiego w Borystawiu nastąpiły aresztowania. Domniemani sprawcy nazywają się: Dietrich Franciszek, lat 27 i Drebut Piotr, lat 23. Aresztowani są w dalszym ciągu przesłuchiwani, ale narażenie im nie udowodniono.

Niezależnie od tego aresztowano więcej osób, które zdołały wykazać swoje alibi. Wobec tego wypuszczono je na wolną stopę.

## Rower na 6 osób Pomysły amerykańskie



## Coś dla filatelistów



Nowe francuskie znaczki pocztowe z podobiznami Deumera i Brianda.

## Nieudała ucieczka więźniów z więzienia śledczego w Król. Hucie

Pięciu osobników, przebywających w więzieniu śledczym w Król. Hucie za kradzieże, usiłowało 15 b. m. uciec. Wyrwawszy kilka prętów żelaznych z okna cel, jeden z nich Jerzy Gawlas, próbował opuścić się z drugiego piętra na zwiniętym prześcieradle, jednakże lina, zrobiona z prześcieradła, przerwała się i Gawlas spadł z wysokości II piętra na ziemię, doznając ciężkich potłuczeń cieleśnych tak, że musiano go odwieźć do szpitala więziennego.

Ucieczkę zauważyła straż więzienna, która zamierza więźniów udaremnić.

## ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI  
W KOLEKTURZE  
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA  
PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szansę wygrania większej sumy, lecz i świadczy przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki: piątki 5—7 tel. 332-88 Oddziały na Żoliborzu: Krasieńskiego 10, codziennie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Czerwonego Krzyża 20, tel. 229-70.

## Łamaniem konstytucji gdańskiej zajmie się Rada Ligi Narodów

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku otrzymał oficjalne zawiadomienie generalnego sekretarza Ligi o umieszczeniu sprawy konfliktu między

komisarzem a senatem gdańskim na PORZĄDKU DZIENNYM NASTĘPNEJ SESJI RADY LIGI.

## „Złot” ministrów do Genewy

Henderson zakomunikował wczoraj, za pośrednictwem sekretarjatu Ligi Narodów, iż nie tylko sir John Simon i Eden przybywają w sobotę do Genewy, lecz również Paul Boncour i ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski zawiadomili go o zamiarze przybycia w najbliższych dniach do Genewy. Rząd włoski nie udzielił dotychczas jeszcze de-

finitywnych informacji tego wydelegowanego do Genewy, lecz prawdopodobnie przybędzie baron Aloisi, lub markiz di Soragna. Jako przyczynę przyjazdu całego szeregu głównych delegatów do Genewy podaje komunikat Hendersona „kontynuowanie prac konferencji rozbrojeniowej”.

## Rokowania sowiecko-amerykańskie

Z Waszyngtonu donoszą, iż prezydent Roosevelt oraz komisarz Litwinow zdołali uzgodnić w ciągu dotychczasowych rokowań wszystkie główne zagadnienia z wyjątkiem problemu długów. W kołach rządowych wyrażają nadzieję, iż również kwestia długów zostanie pomyślnie załatwiona w ciągu najbliższych 24-ch godzin, inaczej bo-

wiem odnośnie rokowania przeniosłyby się do Warmsprings w stanie Georgia, dokąd prezydent Roosevelt udaje się w piątek dla odbycia 2-tygodniowej kuracji. Uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone nastąpi prawdopodobnie bezpośrednio po załatwieniu zagadnienia długów.

## Wzrost opozycji angielskiej

Grupa liberalów, na której czele stoi Herbert Samuel, postanowiła przejść w Izbie Gmin do opozycji.

## Hece antyżydowskie studentów budapeszteńskich

Powtarzające się od kilku dn. wykroczenia antyżydowskie na uniwersytecie w Debreczynie przeniosły się obecnie na politechnikę w Budapeszcie. Studenci nacjonalistyczni domagają się wprowadzenia numerus clausus, w jego dawniejszych ramach i grożą strajkiem w razie niespełnienia tych żądań. Dziś przed południem studenci nacjonalistyczni nie zjawili się na wykładach. Przed wejściem do politechniki ustawiono

straż, która nie wpuszczała Żydów do gmachu. Studenci zażądali następnie nacyonalistowskiego usunięcia 15 studentów, wydalonych z politechniki Charlottenburskiej, a następnie przyjeżdżających na politechnikę w Budapeszcie. Strajk demonstracyjny został dziś popołudniem przerwany wskutek interwencji rektorów, którzy przyrzekli rozpatrzenie żądań studentów nacjonalistów.

## Dymisja gubernatora kłajpedzkiego

Z Kowna donoszą, że w czwartek została przyjęta dymisja obecnego gubernatora kraju kłajpedzkiego Gilysa. Gubernatorem kraju kłajpedzkiego został

mianowany dyr. dep. bezpieczeństwa w ministerjum Spraw Wewnętrznych Nowakas.

## Tragiczna śmierć towarzyszy hiszpańskich

Z Madrytu donoszą, że w pobliżu miejscowości Huercal w prowincji Grenada wykołosił się autobus, w którym znajdowało się 24 członków partii so-

cialistycznej, powracających z zebrania wyborczego do domu. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

## Dziki w mieście

Dnia 14 listopada w Kępnie zdarzył się nienotowany dotąd wypadek pojawienia

się na terenie miasta 5 dzików, które ubił p. Wolk.

## My chcemy piwa... Po zniesieniu prohibicji w Ameryce



Olbrymnie demonstracje w Nowym Yorku witają radośnie pierwsze utworzone piwiarnie.



## Wykrycie nadużyć ze zniżkowymi biletami kolejowymi

„Kurier Wileński” donosi:

Ostatnio w Wilnie rozszalała się uporczywa pogłoska, iż na szkodę Dyrekcji P. K. P. popełnione zostały dość znaczne nadużycia przy sprzedaży kolejowych biletów ulgowych i zniżkowych.

W związku z tem zwróciliśmy się do miarodajnych czynników, skąd otrzymałmy następujące wyjaśnienie:

W dniu 9-go listopada o godzinie 7 wieczorem do Oddziału wileńskiego biura podróży „Orbis” (Jagiellońska 1) przybył przedstawiciel prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w asyście kontrolerów Dyrekcji P. K. P. i przeprowadził szczegółową rewizję ksiąg wspomnianego towarzystwa.

Rewizję przeprowadzono w związku z otrzymaniem przez władzę sądowniczą wiadomościami o nadużyciach, jakie miały rzekomo miejsce przy wydawaniu kolejowych biletów zniżkowych na uroczystości niepodległościowe w Warszawie w czasie od dnia 9 do 13 listopada r. b.

Nadużycia polegały na tem, iż „Orbis” wydał na terenie miasta Wilna kilkadziesiąt biletów kolejowych z 70 proc. zniżką osobom, które udawały się do Warszawy włącznie w sprawach prywatnych czy też handlowych i wykorzystały nadarzącą się okazję taniej podróży do Warszawy.

Ponadto biuro „Orbis” sprzedając te

bilety pobierało od każdej osoby dość znaczne sumy.

W związku z tem, jak wynika z obliczeń, P. K. P. poniosło straty na sumę około 7 tysięcy złotych.

Nadużycia dokonane zostały przy współudziale jednej z organizacji społecznych w Warszawie, która za opłatą wydawała członkowskie legitymacje osobom, które z tą organizacją nie miały nic wspólnego.

Legitymacje te owa organizacja wydawała, a raczej sprzedawała za pośrednictwem „Orbis”, czerpiąc poważne zyski.

Podobne nadużycia popełnione zostały w tym samym czasie nie tylko w Wilnie, lecz na terenie całej Polski.

W Pińsku np. przedstawiciel „Orbis” zatrzymany został wprost na dworcu kolejowym podczas sprzedawania legitymacji takich każdemu, kto tylko chciał.

Władze sądownicze oraz władze kolejowe, prowadzą w dalszym ciągu szczegółowe dochodzenie na terenie Wilna i Warszawy celem wyjaśnienia i kary odepłać zarząd wspomnianej organizacji przy tych nieuczciwych kombinacjach i w jakim stopniu zawinił w tem „Orbis”.

„Kurier Wileński” nie podaje, o jaką tu chodzi „organizację społeczną”.

## Kary na przechodniów w dniu ataku gazowego

Ponieważ niektórzy przechodnie nie chcieli stosować się do przepisów w dniu próbnego ataku gazowego, pozostając na ulicach, przeto policjanci na opornych nakładali mandaty karne po 1 lub 2 zł.

## Okrucieństwo

Inspektor Tow. Opieki nad Zwierzętami, Dubicki, zatrzymał na ul. Karmelickiej wóz z węglem i szczegółowo obejrzał konia. Gdy zdjął siodełko z grzbiotu konia wytrysnęła ropa, oblewając inspektora. Wezwano policjanta, który chore zwierzę przeprowadził na podwórze III komisariatu P. P. Właściciela konia Icka Balzama (Wolska 73) i woźnicę Feliksa Jaronia (Sokołowska 10) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**WYKWINTNE TRYKOTAŻE**

WARSZAWSKA WYTWÓRNI TRIKOTAŻY

*Tricot*

MARSZAŁKOWSKA 129 TEL. 4283 3475

**POŃCZOCHY SPORTOWE**

## Tragiczna egzekucja Egzekutor ciężko ranny

Jak donoszą ze Żmigrodu, głuchoniemy Dawid Kurzman w czasie egzekucji przeprowadzanej u jego matki, rzucił siekierą w egzekutora Mar-

jana Brandysa. Brandys ciężko ranny w głowę przewieziony został do szpitala w Jasle. (PAT.).

## „Oszczędności” na kolejach zagrażają życiu ludzkiemu

38-letni Robert Kuczyński, spinał kolejowy (Myszyńska 21), w czasie ustawiania wagonów na terenie VI posterunku dworca Głównego, dostał się pod wagon, doznając złamań rąk i nóg, poranienie głowy i ogólnego potłuczenia. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, Kuczyński wkrótce zmarł. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę. Zwiększając się stale liczba wypadków kolejowych na tym terenie, jak twierdzą kompetentni — wynika

wskutek braku sygnałów świetlnych, oraz słabego oświetlenia.

Jak wiadomo w ub. sobotę wydarzyła się na stacji Dąbrowa Górnicza katastrofa kolejowa, w której zostało rozbitych kilka wagonów, oraz ranni dwaj kolejarze. Katastrofa wynikała również wskutek słabego oświetlenia terenu kolejowego.

## Śmierć w tramwaju

Na ul. Żelaznej róg Prostej, do tramwaju linii „0” wsiadła jakaś kobieta z 2-letnim dzieckiem. Gdy tramwaj dojechał do następnego przystanku (za rogu ul. Grzybowskiej), kobieta zasłabła nagle i straciła przytomność. Konduktor przy pomocy pasażerów przeniósł chorą do lokalu Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (Żelazna 58), gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła wskutek ataku sercowego. Ze znalezionych dokumentów okazało się, iż jest to 38-letnia Walentyna Wienickowa (Włochy, Słowackiego 33). Dziecko zabrano do VI komis., zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Tragedie dnia

21-letni Edward Grzybek, robotnik, (Przykopywa 8), napił się esencji octowej w bramie domu Karolkowa 23.

— 18-letni Marjan Zenon Wiczorkowski, praktykant (Leszno 112), również napił się esencji octowej.

— 19-letnia Irena Sidorówna, bez zajęcia (Miedziana 4), otrula się jodyną. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie.

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Tragedia bezrobotnego na torze kolejowym

Dnia 16 b. m. na linii kolejowej Orzesze — Brada, zdarzył się tragiczny fakt. Pociągami osobowym z Orzeszajechał jakiś 27 do 30 lat liczący, zdenerwowany młodzieniec, który w czasie biegu pociągu, otworzył drzwi wagonu i wyskoczył na tor kolejowy, wskutek czego doznał złamań rąk, złamań czaszki i ogólnych potłuceń i w stanie bezradnym odstawiony został do szpitala w Mikołowie.

W ubranii desperata znaleziono 2 karteczki. Na jednej z nich wypisane było:

„Legionista Wilhelm Kania, 7 p. p.

## Kłopoty sądów... Proces o obrazę Piłsudskiego

Łódzki „Głos Poranny” donosi:

W Sądzie Najwyższym odbyła się nasłuch skargi kasacyjnej adw. Brzezińskiego, sprawa b. radnego łódzkiego Gustawa Ewolda, który w swoim czasie został w Łodzi aresztowany, a następnie wyrokiem sądu grodzkiego skazany na 4 miesiące aresztu za obrazę marsz. Piłsudskiego. P. Ewald wyraził się o marszałku w czasie rozmowy, prowadzonej z p. Kustynową po posiedzeniu miejskiej komisji szkolnej: „Wasz ważny Józef”. Sprawa znalazła się w sądzie.

Sąd grodzki w Łodzi wydał wyrok, na mocy którego p. Ewald skazano na 4 miesiące aresztu.

Sąd okręgowy w Łodzi wyrok po-

wyższy zatwierdził.

Przed paru dniami sprawę w kasacji rozpoznawał Sąd Najwyższy.

W skardze kasacyjnej adw. Brzeziński podkreślił, że wyrażenie „Wasz Józef” nie może być uznane za obraźliwe, albowiem w żargonie oznacza zdrobniałe imię Józefa, przypisywanie zaś opieki nad Żydami w Polsce nie może stanowić podstawy do uznania za obelżywe całego wyrażenia.

Sąd najwyższy, podzielać wywody obrony, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi uchylił i sprawę radnego Gustawa Ewolda znajdzie się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości ponownie w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

## Wieczornica towarzyska

Dzielnica Marymont — Żoliborz urządza w sobotę dnia 18-go b. m. o godz. 8-jej wiecz. w dużej sali i kolonji W. S. M. przy pl. Wilsona Nr. 1

WIECZÓR TOWARZYSKO - KULTURALNY

pod patronatem tow. tow.: Aroisewskiego i Prof. Zygmunta Szymanowskiego. W programie: deklamacje, śpiewy solowe,

chóralskie i recytacje artystów, kwartet niu dych turowców, przemówienia.

Od godz. 23 do 2-jej tańce.

Tani bufet. Zwolnienie alkoholu bez żadnych szans.

Dojazd tramwajami: 14, 15, 15 a i 17 i 30 Wstęp tylko za imiennymi zaproszeniami w cenie 50 gr. od osoby przy kasie.

Strój codzienny. Początek punktualnie.

## Magistrat obniża dniówkę za uprzatanie śniegu

Wobec spodziewanych w najbliższych dniach opadów śnieżnych, Z. O. M. zrobił już odpowiednie przygotowania do kampanji zimowej. W tym celu przygotowano 11 punktów śniegowych w następujących miejscach: Karowa 3 (Z. O. M.), Stawki 43 (pl. miejski), Podwale 50 (bazar), pl. Starynkiewicza (pl. miejski), Al. Ujazdowska („Łobzowianka”), Madalińskiego 10/14 (garaż Z. O. M.), Al. 3-go Maja (obok Muzeum Narodowego i Wojska), Al. Zieleniecka (w sąsiedztwie stacji kolejki „Park Paderewskiego”), Wolska 24, (pl. miejski), Leszno 82 (pl. miejski), oraz Twarda róg Chmielnej. We wspomnianych punktach będą przyjmowane zapisy robotników pragnących pracować przy uprzataniu śniegu. Ponieważ w ubiegłych latach na punktach śniegowych dochodziło często do awantur i bójek, jak również grasowali tam szantażyści, którzy za zdobyte miejsce w „ogorku” kazali sobie płacić po 1 — 2 zł., przeto porządku pilnować będą delegowani specjalnie policjanci. Zaznaczyć należy, iż poprzednich lat Z. O. M. płacił robotnikom na dniówkę 7 zł. 50 gr., następnie obniżono do 6-ciu zł., później — do 5-u zł. W czasie nadchodzącej zimy dniówka wynosić będzie tylko 4 zł.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Z 1-go ROBOTNICZEGO OŚRODKA W. F.

Poczynając od dn. 18 listopada, I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje będą się odbywały raz w tygodniu, w soboty, w godzinach od 17 do 18. Prowadzi rutynowaną instruktorka. Opłata miesięcznie 1 zł., pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacji.

Kobiety Wydział Sportowy Z.R.S.S. prowadzi w Rob. Ośrodku W. F. plastrykę dla dzieci w 2-ch kompletach dla młodszych i starszych pod kierunkiem p. Brattówny i Hryniewiczkiej w poniedziałki i środy od 6-jej do 8-jej. Opłata wynosi 25 gr. miesięcznie.

Gimnastyka dla dzieci odbywać się

będzie w soboty od 4—5. Pierwsza lekcja 18 b. m.

Zgłoszenia w Ośrodku W. F. u tow. Marciniakowej w dniach lekcji.

### DZISIEJSZE MECZE PIŁKARSKIE.

Dziś odbędzie się na boisku Polonii o godz. 13.30 ciekawy mecz piłkarski drużyn żydowskich. Walczyć będą dwie kombinowane drużyny a mianowicie Gwiazda — Czarni przeciwko zespołowi Hapoel — Barkochba. Mecz organizuje Gwiazda.

O godz. 11.30 na tem samym boisku walczyć będą Gwiazda II — Hapoel II.

### MECZ BOKSERSKI LEGJA — SKRA.

Dziś o godz. 19 odbędzie się w lokalu Skry mecz bokserski Legja — Skra. Walczyć będzie 7 par.

### PROJEKTY BOKSERÓW WARSZAWY.

Warszawski Okręgowy Zw. Bokser-

ski skryształował już swoje projekty meczów, w których startować będzie reprezentacja Warszawy, jak następują:

W dniu 17 grudnia odbyć się ma w Warszawie mecz Warszawa — Moskwa. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w r. 1934 w Moskwie. Poza tem — reprezentacja Moskwy rozegra jeszcze prawdopodobnie w terminie 15 lub 19 grudnia b. r. mecz z reprezentacją Łodzi w Łodzi.

12 grudnia Warszawa walczą będzie u siebie z Łodzią.

W dniu 21 stycznia odbędzie się spotkanie Warszawa — Poznań. Mecz ten w r. ub. warszawiacy przegrali w stosunku 5:11.

W początkach lutego Warszawa walczą ma z Pragą w Pradze. Będzie to pierwszy mecz z cyklu dorocznego spotkania pomiędzy obiema reprezentacjami o puchar prezydenta m. Warszawy.

Wreszcie w połowie lutego odbyć się ma spotkanie Warszawa — Kopenhaga. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje.

W marcu odbędą się indywidualne mistrzostwa Polski, wobec czego reprezentacja Warszawy żadnych walk toczyć nie będzie.

### BOKSERZY CZESCY W POLSCE.

Bokserzy brneńscy pilnie przygotowują się do meczów, jakie rozegrają wkrótce w Polsce a mianowicie:

2-go grudnia w Katowicach, 3 grudnia w Król. Hucie, 4 grudnia w Krakowie.

Zespół brneński będzie kombinowanym zespołem klubów AFK. Ziłka i Herosu, a w wadze półśredniej zostanie wzmocniony przez b. mistrza Czechosławii, Stöckla, który obecnie po upływie dyskwalifikacji wraca na ring.

Skład zespołu czeskiego: Koneczny, Nawratil, Zelnika, Kosina. Stöckel, Krajci, Vasrek i Pasek.

## Sprawozdanie teatralne

Teatr Ateneum — Leonard Frank. „NA DRODZE”. Sztuka w 3-ach aktach. Dekoracje: M. Różański. Reżyserja: L. Schiller.

Sztuka Leonarda Franka przedstawia dzieje dorobku pewnego ślusarza, mechanika, który, nie mogąc normalnymi sposobami utrzymać się na poziomie życia, dogadzającym żonie, wpadł na pomysł zbrodni — przysporzenia, sobie klienteli przez usianie drogi samochodowej hufalami.

Pekające opony samochodowe zmuszają szoferów i właścicieli aut do szukania pomocy u ślusarza, którego tablica reklamowa przyswiera miejscem wypadków.

W ten sposób udaje się Mężowi uciąć trochę grosza dla ambitej i pięknej żony, dbałej zresztą wyłącznie o swoje kobiece czy ściślej samice interesy i przygódki. Bezwolny Mąż, wydany na pastwę głupkowatych ambicji kobiety,

która go całkowicie opanowała i zdradza z każdym spotkanym mężczyzną, powoli uświadamia sobie grozę przestępstwa, na które się zdobył dla dogodzenia ambitnej i wiarołomnej lady Makbet w miniatyrze.

Rozbicie się jednego z samochodów i śmierć dziecka, otwiera mu oczy na wielkość popełnionego przestępstwa. Wiarołomstwo żony ukazuje mu w całej nagości bezsensowność wszelkich jego ofiar.

Następuje próba otrzeźwienia i otrząśnięcia się z uroku pani Majstrowej, na którą nagła oziębłość Męża oddziaływała podniecająco. Dokonywa się w niej przewrót moralny, który ją zmusił do upokorzenia się przed Mężem. W epilogowej scenie znajdujemy ich pogodzonych i odrodzonych „na drodze do nowego wspólnego życia.

Sztukę Franka cechuje brutalny realizm w stylu Zoli. Horyzont umysłowy

bohaterów dostosowany naogół do środowiska i warunków walki o byt. Kobieta ukazana w całej okazałości swoich samicych czy uczuciowych instynktów, mężczyzna — w roli pieska w bujnym okresie swoich samicych tęsknot.

Na tle jednak tak jednostronnego ujęcia psychiki ludzkiej niezrozumiały jest ów przewrót moralny, odbywający się w duszy obojga, a zwłaszcza tej „ciekawiej” za każdą parą spodni kobieta. Nie widać dramatycznej racji, dla której optymistyczny autor poddaje jej konieczność nagłego odrodzenia się.

Wszystko to zostało dodane dla urozmaicenia sztuki i zbudowania widza.

Dramatowi Franka brak kości wewnętrznego. Typy są mało interesujące, ich dramat nie przekonywa ani nie przejmie. Siły fatalne, które pchały bohatera do przestępczego działania, wynikają nie z podłoża społecznego, lecz z indywidualnych zbrodni (jak u żony) lub osobistego ogłupienia i bezwoli (jak u Męża).

Dramatu tego nie da się więc uogólnić ani „uspołecnić”. Poza znaną skąd-

inad i popularną prawdą, że ładna kobieta budzi oskórę w każdym niemal mężczyźnie i każdy radby „uszczknąć” — nic z tego dramatu zgola nie wynika.

Sztukę wystawiono i odegrano staranniej niż na to zasługiwała.

Irena Grywińska jako Żona wyróżniła się świetną maską i doskonałym oprowadzaniem roli, którą zbagaciła jakąś pasją wewnętrzną lady Makbet z przedmieścia.

Karol Adwentowicz utrzymuje się jak zwykle na najwyższym poziomie gry aktorskiej. Wobec bogactwa jednak środków technicznych, jakimi rozporządza ten świetny artysta, czy nie nadużywa czasem Adwentowicz gry oczu ze szkodą dla innych środków ekspresji (jest to uwaga nie tyle krytyczna, ile „refleksyjna”).

Na wyróżnienie zasługują role D. Damińskiego, F. Zukowskiego, a zwłaszcza S. Butkiewicza, który w skromnej i marginalnej roli Urzędnika Policji zdołał skupić na sobie uwagę widza nawet z uszczerbkiem dla rol głównych.

J. N. MILLER.



## Co wyświetlają kina?

AMOR: „Ostatnia carowa” i polski film.  
 ANTINEA: „Gdy wyblła północ” i „Każdemu wolno kochać”.  
 APOLLO: „Szalona noc”.  
 ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen”.  
 AS: „Czterech uciekinierów” i „Czarny kapitan”.  
 BAJKA: „Porucznik Marynarki” i „Moralność Pani Dulskiej”.  
 CAPITOL: „Uśmiech szczęścia”.  
 CASINO: „Przybłęda”.  
 COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji” i rewja „Bomby nad Warszawą”.  
 COLOSSEUM MAŁE: „Pod Twoją obronę”.  
 CORSO: „Sprawca nieznan”.  
 CRISTAL: „Chandu” i „Biły ślad”.  
 CZARY: „Demon wielkiego miasta”.  
 FAMA: „Martwy dom”.  
 FILHARMONJA: „Serce olbrzyma”.  
 FORUM: „Turbina 50,000”.  
 GLORIA: „Bohater Arizony” i film polski.  
 HELJOS: „Jego Eksceleńcja subjekt”.  
 HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia” i rewja „Wyszawa pod gazem”.  
 ITALJA: „Złote sidła” i rewja „Chodź na górę”.  
 JAR: „Głos pustyni”.  
 KINO „X”: „Czar jej oczu”.  
 KOMETA: „Człowiek, który ukradł serce” i rewja.  
 LUX: „Alraune”.  
 LOS: Od 4 dla mł. „Człowiek bez nerwów”. Od 8 dla dor. „Boczną ulicą”.  
 MAJESTIC: „Wielka grzesznica”.

**majestic** nowy świat 43  
 Początek 6. 8. 10  
 Najnowszy przebieg PARAMOUNTU



W poz. rolach RICARDO CORTEZ, LYDA ROBERTI, BABY LE ROY  
 Znakomite aktualności Paramountu  
 CENY od 1.25

MASKA: „Noc w Chicago” i „Głos pustyni”.  
 MEWA: „Naucz mnie kochać” i „Noc w sklepie lalek”.

MIEJSKI: „Biała Lilja”.

DŹWIKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**  
 Początek o godz. 6.15.  
 Clark Gable, Helena Hayes i Levis Stone  
 Powyższa obsada —  
 To gwarancja jakości filmu p. t.  
**BIAŁA LILJA**  
 w Metro.  
 Nadprogramy  
 CODZIENNE o godzinie 4.15 pp.  
 SPECJALNY SEANS DLA MŁODZIEŻY  
**„LEGION ULICY”**  
 Nadprogramy.  
 Ceny popularne dla młodzieży i dorosłych.

NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes”.  
 NOWA TOMBOLA: „Królewski kochanek”.  
 PALACE: „Platynowa blondynka” i rewja.

**PALACE** CHMIELNA 9  
 Początek 6. 8. 10  
 Największy przebieg prod. Metro p. t.  
**PLATYNOWA BLONDYNKA**  
 W roli głównej  
**JEAN HARLOW**  
 NA SCENIE REWJA pod dyr. S. MAJDE  
 twórcy Qui-Pro-Quo.

PAN: „Kawalkada”.  
 PRAGA: „Król Cyganów” i rewja.  
 PETIT TRIANON: „Ludzie w hotelu” i dodatki.  
 RAJ: „Kabirja”.  
 RIVIERA: „Pod Twoją obronę” i dodatki dźwiękowe.

Kino „RIVIERA” P. o 4-ej w sobotę i niedzielę o 12-ej  
 Leszno 2  
**NAJWIĘKSZY FILM SEZONU**  
**POD TWOJĄ OBRONĘ**  
 w rolach gł.  
**MARJA BOGDA ADAM BRODZISZ**

ROXY: „Rocambole” i dodatki.  
 STYLOWY: „Jej królewska Mość”.  
 TON: „Syn dżungli”.  
 UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami” z Marleną Dietrich.

## Z miasta

w kilku słowach

ZALICZENIE DO EMERYTURY CZASU SŁUŻBY W WOJSKU POLSKIM.  
 Par. 24 statutu emerytalnego pracowników miejskich postanawia, że do wysługi emerytalnej wlicza się czas służby czynnej w wojsku polskim po wstąpieniu na służbę do magistratu. Przepis ten wprowadza zatem ograniczenie, które upośledza służbę w wojsku polskim przed wstąpieniem do służby miejskiej. Wobec tego magistrat uchwalili na ostatnim posiedzeniu wprowadzić potrzebną zmianę do statutu emerytalnego. (X)

POBÓR. W sobotę, 18 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1913 winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do godz. 12 poborowi, zamieszkali na terenie XV komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter S. do Z.

Osoby, które miały się zgłosić w środę, 15 b. m., a które nie mogły tego uczynić ze względu na odbywające się w tym dniu ćwiczenia obrony biernej przeciwarowej, mogą dokonać tego bez sankcji karnych do soboty b. tygodnia włącznie.

W SPRAWIE PLAKATÓW I REKLAM ULICZNYCH. Funkcjonariusze policji otrzymali polecenie zwracania pilnej uwagi na rozlepianie plakaty i reklamy. Jak wiadomo, plakaty, afisze i t. p. wolno nalepiać jedynie na słupach ogłoszeniowych, z których dzierżawcy słupów. Przylepienie wszelkiego rodzaju afiszów, ulotek itp. — na murach i parkanach, jest bezwzględnie zakazane.

WARSZAWA SPOŻYWA ZAMALÓ MLEKA. Warszawa spożywa 0,23 litra mleka na jednego mieszkańca. Aczkolwiek spożycie mleka w stolicy w ciągu ostatnich sześciu lat nieco wzrosło, jednak tak małe normy nie spotyka się w żadnym z większych miast Europy Zachodniej. Tak naprz. norma ta wynosi: w Wiedniu 0,4 litra, w Berlinie 0,3 litra na dzień na jednego mieszkańca.

Zwiększenie spożycia mleka w Warszawie jest niezmiernie ważne nie tylko ze względu na podniesienie stanu zdrowotnego ludności miejskiej, ale również miałoby wielce dodatni wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw znajdujących się na terenie woj. warszawskiego.

Mniej należy reklamować zdrowotność tytoniu i wódki, natomiast zwiększyć propagandę na rzecz spożywania mleka!

## Rekord humoru pobity!

Gdyby ktoś zorganizował plebiscyt na temat „Jaki teatr w Warszawie jest najlepszy”, pierwsze miejsce zdobyłaby bezwzględnie Cyganeria. Wszyscy bowiem, którzy obejrzeli nową wspaniałą rewję p. t. „Syrena na wędce” zgodnie stwierdzają, że takiego programu jeszcze nie było.

Najlepsi artyści, najdowcipniejsi autorzy oraz doskonali muzycy połączyli się, aby wspólnie dać widowisko godne stolicy. Każdy skecz to perełka dowcipu. Publiczność bawi się doskonale. (X)

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze” z Adwentowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś w operze „Rigoletto” odbędzie się gościnny występ p. Simberga. W niedzielę wieczorem „Halka”.

TEATR NARODOWY gra dziś „Zemstę” Fredry.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Świt, dzień i noc”.

TEATR LETNI gra dziś arcywesołą komedję „Pieniądz nie jest wszystkim”.

W niedzielę pp. „Szkoła genjuszów”.

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością” z Malicką i Węgierką.

TEATR „NOWA KOMEDJA” Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma”.

TEATR POLSKI. Dziś widowisko An-czyca p. t. „Kościszko pod Racławicami”.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Fraulein Doctor”.

TEATR MAŁY. Codziennie sztuka Mirosława Krleży „Baronowa Lenbach”.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce”.

TEATR KAMERALNY. Do niedzieli „Przebudzenia się wiosny”. Dziś o godz. 4-tej popoł. „Wróg ludu”.

TEATR „REX”. Dziś rewja „Brock-Rex” z udziałem świetnego komika Crocka.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program na który się składają: 1) groteska satyryczna Zoszczenki „Wina i Kara”, 2) „Makiny szatana”, 3) farsa Feydeau „Syn dostanie na przeczyszczenie”.

TEATR 8.30. Codziennie polska komedja muzyczna „Yacht miłości”.

„PRASKIE OKO”. Codziennie rewja „Klejnoty Pragi” z udziałem Lucy Messal.

TEATR POPULARNY (Zamojskiego 20) komedja „Wesoły porucznik”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Blondynki i brunetki”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna”.

STUDIO „FRALENE IM. ZEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-ej „§ 245 KK” Leszczyńskiego.

TEATR REWJI „MUCHA” (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci”.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA”. Rewja „Chodź na górę” i film „Złote sidła”.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielki program otwarcia.

KIEROWNICTWO WOLNEJ SCENY komunikuje nam, że nowa premiera „Żyda na stos” odbędzie się niedługo, dziś dnia 18-go b. m. w pomieszczeniu Wolnej Sceny, przy ul. Wierzbowej nr. 7.

## Co usłyszymy w radio?

SOBOTA, 18.XI 1933 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka Ludowa. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka ludowa z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego 7.55 Program na dzień następny. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka jazzowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka jazzowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Skrzynka strzelecka. 15.55 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja jęz. franc. 16.55 Duety oper. 17.15 Koncert organowy. 17.50 „Wiadomości ogrodnicze”. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka z płyt. 18.35 Rozmaitości. 18.55 „Sylwety Akademików Literatury” IX prof. Tad. Ziełiński. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Uroczysta audycja z okazji Piętnastolecia Republiki Łotewskiej. 20.50 Wiadomości sportowe. 20.57 Dziennik Wieczorny. 21.05 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku francuskim. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 19.XI 1933 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.35 Odczyt inż. Aleksandra Bosaka — Hauke p. t. „O Towarzystwie św. Wincentego à Paulo”. 11.50 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnal.

12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 VII-my Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. zorganizowany z okazji 105-lecia Franciszka Schuberta. 14.00 „Praca nad naprawą ustroju rolnego” — wygł. wicemin. Roln. inż. Karol Kasiński. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych” — wygł. St. Prus-Wisniewski. 14.25 Krokami tanecznym prze Polskę. Reportaż muzyczny ze Lwowa (płyty). 15.00 Odczyt. 15.20 Koncert Orkiestry Ludowej Adama Strömberga i Wacława Kaczyńskiego. 16.00 Program dla dzieci i młodzieży. 16.30 Kwadrans sławnych artystów — muzyków. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Pogadanka (dział kob.). 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Sluchowisko z Wilna p. t. „Romans Eskimoski”. 18.45 „Sylwety Akademików Literatury”. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotegodnik dla młodzieży. 19.45 Życie artystyczne stolicy. 19.50 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”. 23.00 Wiadomości meteor. i komunikacji. 23.05 Muzyka taneczna.

## Lustracja samochodów

Wczoraj rozpoczęła się na terenie Warszawy lustracja pojazdów mechanicznych, służących do celów zarobkowych t. j. autobusów i taksówek. Urząd wojewódzki sprawdza stan techniczny pojazdów oraz dokonywa zamiany starych znaków rejestracyjnych na nowe. Poza tym ścigane są należności z tytułu państwowego podatku drogowego.

**DZIELNICA ŻOLIBÓRZ-MARYMONT**  
**Wieczór Kulturalno-Towarzyski**  
 dnia 18 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem  
 Szczegóły czytaj w tekście redakcyjnym

Ogłoszenia drobne.  
 Zgubiono książkę Kasy Chorych na nazwisko Mariana Kędzierskiego.  
**ROBOTNICZY**  
 Czyta i pisze swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

MICHAEL ARLEN

## Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Czy pamiętasz, Polciu, jak zaraz potem, kiedy otrzymaliśmy nominację do służby powietrznej — zachciało się nam spróbować dolecieć do księżycy w czarnej maszynie? Zieleniałeś teraz, ale dalibóg, nie można tego wcale porównać z tem, jak zieleniałeś wówczas.

— Ja zieleniałem? Wznieśliśmy się i tak prawie na 100 tysięcy stóp, a gdybym wówczas kierował samolotem zamiast ciebie — wznieśliśmy się jeszcze wyżej, ponieważ nie zemdałbym po drodze.

— Naprawdę nie zemdałbyś, Polciu. No, a teraz, poślij kogoś po młodego Föncke-Engleharta. I nie żałuj mnie, ale tego biednego chłopca. To nie ty masz mnie aresztować, ale Föncke-Englehart.

Ton głosu Manteuffla uległ raptownej zmianie, gdy wymienił nazwisko chłopca. Odwrócił się szybko i wrócił z powrotem do kabiny nawigacyjnej. Łunarczarski poszedł za nim powoli, przytłoczony mieszaniną najrozmaitszych uczuć. Nie miał odwagi zadawać pytań swemu komandorowi w momencie, gdy tamten znajdował się w jednym ze swoich „kamiennych” nastrojów.

— A co masz zamiar zrobić? — zaryzykował pytanie, nie spodziewając się jednak żadnej odpowiedzi i nie otrzymał jej. Znał te „nastroje” Huberta, gdy ten zdawał się zamykać przed wszystkimi i przed wszystkimi. Posłał po Föncke-Engleharta; po chwili młody Franz stawił się na wezwanie.

— To mój dyżur, kapitanie. Czy będę potrzebny na długo?

Łunarczarski robił takie wrażenie, jakgdyby nie był w stanie powziąć żadnej decyzji. Poprostu nie chciał zdecydować się na nic. Manteuffel spojrział i rzekł obojętnie: — Nie na długo. — A potem do Łunarczarskiego: — Do rzeczy, kapitanie.

Łunarczarski zaczął: — Föncke-Englehart, o ile mi wiadomo, powierzono ci zapieczętowaną kopertę. Czy tak? — Tak, kapitanie.

— Czy masz jakiegokolwiek wyobrażenie, co ona zawiera? — Co, kapitanie? Ach, nie.

— Proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób dostała się ona w twoje ręce? — Przyniesiono ją do mego mieszkania, kapitanie, wraz z kartką papieru, na której wypisane były instrukcje. W instrukcjach tych zaznaczono kategorycznie, abym nie mówił, że ją mam, ani też, nie otwierał jej, póki nie zażąda pan tego oświadczenia.

— Czy zostałem tam wymieniony z nazwiska, czy tylko jako kapitan tego okrętu? — Z nazwiska, kapitanie. Następnie zaznaczono, że po otworzeniu koperty, mam wykonać zawarte w niej zlecenia i nie przekazywać wykonania ich panu, kapitanie.

— Wykonania czego? — Zawartych w niej zleceń, kapitanie.

Łunarczarski spojrział na Manteuffla. Uczucie ulgi, że nie potrzebuje mieszać się do tej sprawy, zostało całkowicie przytłoczone uczuciem litości dla młodego Franza. Ale Manteuffel, siedzący ze skrzyżowanymi rękami przy stoliku radiowym, wydawał się tak głęboko pogrążony w myślach, że miało się wrażenie, iż w ogóle nie słyszy prowadzonej rozmowy. Łunarczarski spojrział znowu na chłopca i rzekł spokojnie: — Możesz teraz rozzerwać pieczęcie.

Twarz Föncke-Engleharta miała bardzo naprężony wyraz, ale zdawał się działać zupełnie mechanicznie, jakgdyby to, co robił, nie obchodziło go ani trochę osobiście. Wyjął z pugiłaresu małą kwadratową kopertę z pieczęcią

Dyrektora Dróg Powietrznych. Złamał pieczęć i wyjął arkusik papieru, a następnie rozwinął go.

— Czy ja mam to odczytać, czy pan, kapitanie? — Zastosuj się do otrzymanych instrukcji.

W czasie, gdy chłopiec czytał tych kilka wierszy, które napisane były na arkusiku, Łunarczarski starał się nie patrzeć na niego. Ale ruchy Föncke-Engleharta w dalszym ciągu były zupełnie mechaniczne, tylko teraz na każdym jego policzku — wysoko na kościach policzkowych — pojawiły się blade-różowe plamy. W milczeniu podał papier kapitanowi, który przeczytał:

„Młodemu oficerowi nawigacyjnemu, Föncke-Englehartowi, poleca się zaarrestować komandora Barona Huberta von Manteuffla pod zarzutem nielojalności służbowej. Nakaz ten wykonany być musi natychmiast i pod żadnym pozorem nie wolno mu się od tego uchylić. Föncke-Englehart ma pilnować więźnia osobiście, z zachowaniem tajemnicy, dla uniknięcia wrażenia, jakie mogłoby wyrzucić na kadetach zaarrestowanie wybitnego oficera. „Europe” spotka w Rzymie Antellus, trzeci oficer policyjny, który zabierze więźnia. Pod żadnym pozorem Föncke-Englehart nie może zwolnić więźnia”.

Dokument podpisany był: von der Höffen.

Łunarczarski podał papier przyjacielowi, ale Manteuffel ciągle jeszcze zatopiony w myślach, dał znak ręką, iż nie chce go widzieć. Wówczas Łunarczarski złożył arkusik i zwrócił go Föncke-Englehartowi. Chłopiec trzymał papier sztywno między palcami. Milczenie wydawało się Łunarczarskiemu ciężkiem nie do zniesienia. Żał mu było straszliwie Franza, gdyż wiedział, jak ten uwielbiał swego komandora i jak zawsze starał się iść w jego ślady.

— No, Franz, to wydaje się zupełnie jasne, prawda? — Tak, kapitanie, zupełnie jasne.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.  
 CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadeślanne gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr.  
 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”. Wrocze 7.

**Drukarnia**  
**ROBOTNIK**  
 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa i pun'tualne  
 ceny niskie  
 wykonanie staranne